

Lotnisko w Bejrucie otwarte

W piątek przed południem zostało otwarte nieczynne od 5 miesięcy lotnisko w Bejrucie. Zamknięte było 27 czerwca br. po ostrzeleniu przez artylerię pasa startowego. Został wówczas zniszczony samolot typu „Boeing” — pilot zginął na miejscu. Wśród pasażerów oczekujących na odprawę byli liczni ranni.

Oświadczenie

N. Rockefellera

Wiceprezydent Nelson Rockefeller oświadczył, że planowana przez kraje OPEC 15-procentowa podwyżka cen ropy naftowej będzie miała katastrofalne skutki dla gospodarki światowej.

Dania żyje na kredyt

Zadłużenie Danii wobec zagranicy wynosi 37 mld koron. Jak dotąd, nie widać możliwości wyjścia z tego zadłużenia mimo rozpracowania wszelkich możliwości poborczych. Dania zadłuża się nadal w tempie miliona koron w ciągu godziny. Nie widać również szans na zahamowanie tych negatywnych tendencji przed rokiem 1981. Zadłużenie Danii wynosić będzie wówczas 10 mld dolarów.

CO DZIEŃ NIESTE

W 325 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.05, zajdzie zaś o 15.38.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Anatol, Feliks JUTRO: Janusz, Konrad, Albert, Wiesław

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura od 0 do plus 3 st. C. Wiatry umiarkowane z pln. Ciśnienie o godz. 19 — 748,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1925 — Zm. Stefan Żeromski. 1945 — Początek procesu w Norymberdze przeciw hitlerowskiemu zbrodniarzom wojennym.

Taka sobie myśl

Mestwo wodza czyni wojsko mężnym.

Uśmiechnij się



— Ty już chodzisz do szkoły? A ile ty masz lat, syneczku?

Mgła spowodowała tragiczny karambol na autostradzie Mediolan - Turyn

W wyniku gęstej mgły w czwartek doszło do olbrzymiego karambolu na autostradzie Mediolan - Turyn. W sumie w łańcuchowej kolidacji wzięło udział kilkadziesiąt samochodów oraz kilka wielkich ciężarówek. Co najmniej 7 osób poniosło śmierć, w tym dwie spłonęły w swoim pojeździe, który po zderzeniu z innym stanął w ogniu.

Wyd. A 1 niedziela 21 listopada 1976 roku Rok XXXII Cena 1 zł DZIENNIK POPULARNY

1,4 mln ton ładunku w ciągu doby

Szczyt przewozów

wzrost zadań transportu kolejowego

Transport wkroczył w najtrudniejszy okres swej pracy: w jesienno-zimowy szczyt przewozowy. W najbliższych tygodniach trzeba nie tylko dostarczyć odbiorcom niezbędne ilości surowców, materiałów i gotowych wy-

Sensacyjna decyzja CSU w sprawie rozdzielenia wspólnoty frakcyjnej z CDU w Bundestagu

Bawarska CSU nie zamierza kontynuować wspólnoty frakcyjnej z CDU w nowym Bundestagu, ale pragnie utworzyć własną frakcję, składającą się z 43 deputowanych.

Zbiorowe zatrucie gazem we Włoszech



Radioaktywna chmura zbliża się do USA

Amerykańskie agencje prasowe UPI i Associated Press podają, powołując się na agencję rządową ETA, że do Stanów Zjednoczonych zbliża się wielka chmura radioaktywnego pyłu powstała po próbie nuklearnej przeprowadzonej w Chinach.

Awaria steru supertankowca „Northumbria”

Władze portu w Durbanie w Mozambiku ogłosiły ostrzeżenie w związku z awarią steru supertankowca „Northumbria”, który z pełnym ładunkiem 126,543 tony ropy naftowej płynie z Arabii Saudyjskiej do W. Brytanii.

E. GIEREK PRZYJĄŁ DELEGACJĘ WLPK

Bojowe sztandary batalionów polskich walczących w Hiszpanii - darem włoskich komunistów

19 bm. I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przyjął w gmachu Komitetu Centralnego w Warszawie delegację Włoskiej Partii Komunistycznej, która przybyła do Polski na uroczystości 40 rocznicy walk w obronie Republiki Hiszpańskiej.



W czasie spotkania Aldo Amati Włoskiej Partii Komunistycznej wręczył Edwardowi Gierkowi list Enrico Berlinguera, od sekretarza generalnego KC. List ten głosi:

DROGI TOWARZYSZU GIEREK! Z prawdziwą radością zawiadamiam Was, że udało się nam odnaleźć sztandary bojowe batalionów polskich wchodzących w skład hiszpańskich Brygad Międzynarodowych imienia gen. Jarosława Dąbrowskiego i Adama Mickiewicza.

Prokurator generalny PRL gościł w woj. piotrkowskim

Prokurator generalny PRL doc. dr hab. Lucjan Czubiński przebywał wczoraj w woj. piotrkowskim. Zapoznał on się z głównymi kierunkami rozwoju województwa piotrkowskiego w najbliższych latach ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedniego przygotowania kadry prawniczo-administracyjnej dla potrzeb tego regionu.

40 rocznica walk w obronie Republiki Hiszpańskiej

19 bm., z okazji 40 rocznicy walk w obronie Republiki Hiszpańskiej, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Piotr Jaroszewicz spotkał się w Pałacu Rady Ministrów z byłymi uczestnikami Brygad Międzynarodowych.

Decyzja władz Dallas

Władze Dallas w stanie Teksas poinformowały, że począwszy od br. nie będą odbywały się tradycyjne uroczystości ku czci byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedy'ego, który został zabity w tym mieście podczas zamachu w dniu 22 listopada 1963 r.

Cindy Breakspeare z Jamajki nową „Miss Świata”

W czwartek późnym wieczorem w londyńskiej „Royal Albert Hall” odbył się finał tegorocznej konkursu o tytuł „Miss Świata 1976”. Jury, w którym zasiadli m. in. piosenkarka Sacha Distel i Demis Russos, znany kierowca wyścigowy James Hunt i aktorka Barbara Bain powierzyło tytuł najpiękniejszej 22-letniej reprezentantce Jamajki Cindy Breakspeare, która z zawodu jest instruktorką wychowania fizycznego w stołecznym kraju Kingston.

Liz Taylor handluje biżuterią

Znana amerykańska aktorka filmowa Liz Taylor postanowiła spróbować szczęścia w biznesie i założyła towarzystwo pod nazwą „Elizabeth Taylor Diamond Corp”.

# Plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

W dniu 19 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR z udziałem przewodniczących WKPP, Obrad, w których uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babuch, poświęcone były wytyczeniu zadań komisji kontroli, wynikających z postanowień IV Plenum PZPR, Obradom przewodniczył Stefan Mislaszek, przewodniczący CKPK.

# Delegacja Czerwonego Krzyża RFN przebywała w Polsce

Po tygodniowym pobycie w Polsce delegacja Czerwonego Krzyża RFN opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Bonn.

# Konferencja Episkopatu Polskiego

W dniach 17-18 bm. obradowała w Warszawie 155 konferencja plenarna Episkopatu Polskiego Obradom przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński. Kardynał Wyszyński poinformował biskupów o rozmowach, jakie odbył z papieżem Pawłem VI, podczas udzielonej mu w październiku br. dwukrotnej audiencji, a także o rozmowach w kongregacjach watykańskich.

# Sensacyjna decyzja CSU

(Dokończenie ze str. 1) miejscowości Wilbad Kreuth, była absolutnie nieoczekiwana i przyjęta została jako sensacja przez wszystkie partie polityczne w RFN. Podczas głosowania na temat wspólnej z CDU, czy też osobnej frakcji w Bundestagu, 30 uczestników podnieśli głos, jeden uczestnik powstrzymał się od głosu, jeden głos był nieważny.

świadczania, zwłaszcza dotyczące form i metod udzielania pomocy podstawowym organizacjom partyjnym i komitetom gminnym w ich pracy nad prawidłowym rozwojem szeregów partyjnych, pracy z kandydatami, przestrzeganiem zasad statutowych i kształtowaniem zaangażowanych postaw członków partii.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babuch w swym wystąpieniu omówił, na tle aktualnych zadań społeczno-gospodarczych problemy, jakie w obecnym okresie powinny znajdować się w centrum uwagi CKPK i terenowych Komisji Kontroli Partyjnej.

Plenum przedyskutowało i przyjęło ramowe wytyczne dla działalności centralnej i terenowych komisji na najbliższy okres.

Przesła Czerwonego Krzyża RFN, Waltera Bargatzky'ego w towarzystwie członków delegacji przyjął 19 bm. przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński. W spotkaniu wzięli udział prezes PCK, wice minister zdrowia i opieki społecznej Ryszard Brzozowski.

W czasie pobytu w Warszawie, kierownicy działacza Czerwonego Krzyża RFN spotkali się z kierownictwem PCK, jak również zapoznali się z pracą PCK wśród młodzieży w Liceum im. T. Czackiego i w Punkcie Opieki nad Chorym w Domu.

Delegacja odwiedziła Centrum Zdrowia Dziecka, przekazując dar na rzecz przewodniczącego Komitetu Budowy Centrum min. Janusza Wiczorka.

Delegacja odwiedziła Gdańsk i złożyła kwiaty na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Stutthof.

Obecna wizyta była kolejną praktyczną realizacją rozwoju współpracy między stowarzyszeniami Czerwonego Krzyża w Europie

# Poselskie spotkanie z wyborcami dzielnicy Górna

Realizacja zadań społeczno-gospodarczego rozwoju naszego województwa w roku bieżącym w świetle programu działania wytyczonego na IV Plenum KC PZPR była tematem wczorajszego spotkania poselskiego, które odbyło się w świetlicy Łódzkich Zakładów Cewek Przędzaliczych „Cetech”.

Spotkania wyborców z posłami są zawsze okazją do podsumowania dorobku oraz nakreślenia dalszych planów rozwoju wszelkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Zabierając głos na wczorajszym spotkaniu wyborcy — przedstawiciele zakładów pracy dzielnicy Górna, działacze komitetów osiedlowych i blokowych podkreślili ogrom zmian, jakie dokonały się w dzielnicy w ostatnich latach.

# Deficyt francuskiego handlu zagranicznego

Podano tu do wiadomości, że deficyt francuskiego handlu zagranicznego wyniósł w październiku 4,7 mld franków. Główną przyczyną są zdaniem rządu ceny ropy naftowej i letnia susza. Deficyt ten stanowi poważny cios dla rządu Barre'a, który we wrześniu ogłosił pakiet posunięć zmierzających do ożywienia gospodarki. Ogłoszenie danych o bilansie handlowym za październik przyczyniło się do dalszego spadku kursu franka wobec dolara.

# Benjamin Britten nieuleczalnie chory

Lord Benjamin Britten, autor wielu oper, utworów symfonicznych i muzyki filmowej, powszechnie uważany za najwybitniejszego kompozytora brytyjskiego, za największego twórcę w dziedzinie muzyki angielskiej od Henry Purcella (wiek XVII), jest nieuleczalnie chory. Stan jego zdrowia jest beznadziejny. Przed 3 laty poddał się on chirurgicznej operacji serca i od tego czasu zdrowie pogorszało się. Obecnie tora stale pogarszało się. Obecnie lekarze są bezradni. Wiadomość tę podał bliski przyjaciel B. Brittena, śpiewak Peter Pears, który przerwał tournée artystyczne po Kanadzie i przybył do Alenburgha w hrabstwie Suffolk, by opiekować się śmiertelnie chorym muzykiem.

Realizacja zadań społeczno-gospodarczego rozwoju naszego województwa w roku bieżącym w świetle programu działania wytyczonego na IV Plenum KC PZPR była tematem wczorajszego spotkania poselskiego, które odbyło się w świetlicy Łódzkich Zakładów Cewek Przędzaliczych „Cetech”.

Spotkania wyborców z posłami są zawsze okazją do podsumowania dorobku oraz nakreślenia dalszych planów rozwoju wszelkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Zabierając głos na wczorajszym spotkaniu wyborcy — przedstawiciele zakładów pracy dzielnicy Górna, działacze komitetów osiedlowych i blokowych podkreślili ogrom zmian, jakie dokonały się w dzielnicy w ostatnich latach.

# Antyrasistowskie oświadczenie Komunistycznej Partii W. Brytanii

Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie akcentujące konieczność zdecydowanej walki przeciwko rasizmowi. Rasiści — podkreśla dokument — starają się obarczyć kolorowych imigrantów odpowiedzialnością za obecne trudności ekonomiczne kraju, usiłując w ten sposób rozbić klasę robotniczą. Tymczasem jedność ludzi pracy bez względu na kolor skóry jest niezbędna w walce o zmianę aktualnej rządowej polityki ekonomicznej.

# Polak w półfinale turnieju Grand Prix w Londynie

W piątek wieczorem rozegrano ćwierćfinałowe spotkanie odbywającego się w Londynie tenisowego turnieju „Grand Prix”. Niezaprzeczalnym najbardziej interesującym wydarzeniem pojedynku Wojciecha Fibaka z Rumunem Ilie Nastase. Wyżej oceniano szanse Rumuna. Polak sprawił jednak spór niespodziankę i wygrał ten pojedynek, choć po niezwykle zaciekłej, trzysetowej walce.

# Puchar „DP” dla najlepszego łódzkiego kierowcy

Po deflacji (godz. 15) uczestnicy rajdu udadzą się na Radogoszcz, gdzie nastąpi uroczyste złożenie wieńców przed Mauzoleum, a o godz. 18 rozpocznie się próba zrecznosci przed Pałacem Sportowym, po której kierowcy przejadą na Lublińsk rozgrywając próbę sprawności (godz. 20).

# Łódzka Elta na czele II ligi

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi tenisistów stołowych Łódzka Elta przewodziła jak dotychczas stawce rywalii i to zarówno w konkurencji mężczyzn jak i kobiet. Mamy prawo liczyć, że drużyna Elty również zwycięsko zakończy kolejną rundę mistrzostwskich spotkań. Panowie podejmują 19 bm. (godz. 17) w sali ZSZ przy ulicy Wreckiej AZS Białystok (piąte miejsce w tabeli), a panie 21 bm. wrocławską Burzę (przedostatni lokata w tabeli). Początek spotkania również przy Wreckiej o godzinie 11.

# Komunikat Totka

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 17.11. 1976 r. stwierdzono:

**LOSOWANIE I**

4 row. z 5 trafieniami — wygrane po 117.817 zł  
821 row. z 4 trafieniami — wygrane po 1.291 zł  
26.859 row. z 3 trafieniami — wygrane po 65 zł.

**LOSOWANIE II**

4 row. z 5 trafieniami — wygrane po 181.484 zł  
400 row. z 4 trafieniami — wygrane po 2.722 zł  
15.797 row. z 3 trafieniami — wygrane po 114 zł.

# 40 rocznica walk w obronie Republiki Hiszpańskiej

(Dokończenie ze str. 1) zajęli bojowe pozycje na pierwszej barykadzie walki z faszyzmem. Żołnierską krwią serdecznie znaczyli polscy ochotnicy swój udział w walce z nawałą faszystowską; była to pierwsza wielka dania polskiej krwi, świadectwo naszej działalności i udziału w walce narodów przeciwko ludobójczemu hitleryzmowi.

„Dąbrowszczy” byli potem w latach II wojny światowej — podkreślił P. Jaroszewicz — najbardziej żarliwymi rzecznikami powstania Ludowego Wojska Polskiego — oddanego sprawie socjalizmu, walce o wyzwolenie Polski

# Szczyt przewozów

(Dokończenie ze str. 1) cje w tym dziale były dwukrotnie wyższe niż w całym poprzednim 10-leciu. Kolej otrzymała 65 tys.

# Bilety towarowe na cukier w grudniu

Od 23 bm. Narodowy Bank Polski będzie wydawał zakładom i innym uprawnionym jednostkom bilety towarowe na cukier na grudzień br. w takim samym trybie jak w ubiegłych miesiącach. Przy pobieraniu biletów obowiązują rozliczenie z biletów pobranych poprzednio.

# W. FIBAK POKONAŁ I. NASTASE

W piątek wieczorem rozegrano ćwierćfinałowe spotkanie odbywającego się w Londynie tenisowego turnieju „Grand Prix”. Niezaprzeczalnym najbardziej interesującym wydarzeniem pojedynku Wojciecha Fibaka z Rumunem Ilie Nastase. Wyżej oceniano szanse Rumuna. Polak sprawił jednak spór niespodziankę i wygrał ten pojedynek, choć po niezwykle zaciekłej, trzysetowej walce.

# Ogólnopolski rajd „Prząśniczka”

Dzisiaj i jutro rozegrany będzie ogólnopolski rajd samochodowy „Prząśniczka” organizowany przez Automobilklub Łódzki wspólnie z naszą redakcją. Patronat nad imprezą, stanowiącą jednocześnie ostatnią tegoroczną eliminację rajdowych MP strefy północno-zachodniej i przedostatnią eliminację mistrzostw okręgu łódzkiego, objął wiceprezydent m. Łodzi — J. Morawiec.

# Kronika wypadków

Godz. 7.10 w Andrespolu na strzeżonym przejeździe kolejowym pociąg pospieszny Łódź — Warszawa potrącił kierowaną przez Aleksandra G. „Warszawę” FX 5550. Ofiar w ludziach nie było. Straty ok. 30 tys. zł. Przyczyną było praw dopodobnie opuszczenie zapór w czasie przejazdu samochodu przez tory.

# PIEKŁA NOŻNA: I liga EKS — Legia

o remisie przed tygodniem w Szczecinie zwyciężyła Śląska nad ROW Jelenią Góra. W ostatnim meczu przed rozpoczęciem sezonu KKS utracił przodownictwo. W ostatnim meczu przed rozpoczęciem sezonu KKS utracił przodownictwo. W ostatnim meczu przed rozpoczęciem sezonu KKS utracił przodownictwo.

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Trudny mecz Widzewa w Krakowie

## Powrócić na pozycję lidera — stawką łódzkiego spotkania EKS — Legia

dobnie wystawi do dzisiejszego spotkania: Tomaszewskiego, Lubańskiego, Bulzackiego, Dziube, Galanta, Sądka, Polaka, Miłoszewicza oraz Nowaka, Milczarskiego i Terleckiego.

## W piątek wieczorem rozegrano ćwierćfinałowe spotkanie odbywającego się w Londynie tenisowego turnieju „Grand Prix”.

## Puchar „DP” dla najlepszego łódzkiego kierowcy

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi tenisistów stołowych Łódzka Elta przewodziła jak dotychczas stawce rywalii i to zarówno w konkurencji mężczyzn jak i kobiet. Mamy prawo liczyć, że drużyna Elty również zwycięsko zakończy kolejną rundę mistrzostwskich spotkań. Panowie podejmują 19 bm. (godz. 17) w sali ZSZ przy ulicy Wreckiej AZS Białystok (piąte miejsce w tabeli), a panie 21 bm. wrocławską Burzę (przedostatni lokata w tabeli). Początek spotkania również przy Wreckiej o godzinie 11.

# SZKOŁA ŻYCIA

O współczesnej młodzieży mówi się wiele i rozmaicie. Z pewnością nie zawsze są to opinie prawdziwe. Łatwo jest przecież uogólniać na podstawie jednego, dwóch przypadków. Doświadczenia w pracy organizacji ZSMP, doświadczenia zbudowane na wieloletnich tradycjach polskiego ruchu młodzieżowego, przekonują najlepiej o ogromnym potencjale twórczego działania u młodzieży.

Zaprosiliśmy do rozmowy kilka osób, najbardziej zainteresowanych tematem. Przedstawiciele organizacji młodzieżowych w kilku łódzkich zakładach przemysłowych. Chcieliśmy usłyszeć, co sami myślą i mówią o sobie, o swoich dążeniach, kryteriach wartości, jakimi posługują się w codziennym życiu i pracy. Chcieliśmy przekonać się, czy dostrzegają wady, jakie nierzadko im przypisujemy, słabe strony w swej pracy. Przede wszystkim zaś, w czym widzą ich przyczynę.

Spotkaliśmy się w świetlicy Przędzalni Bawełny im. Waltera: **Wiesława Lasota** — wiceprzewodnicząca ZD ZSMP Górna, **Barbara Guziak** — przewodnicząca ZZ w ZPB im. Armii Ludowej, **Elżbieta Suwała** — wiceprzewodnicząca ZZ w PB im. Waltera, **Łucja Szczur** — wiceprzewodnicząca ZZ w FOS — „POLMO”, **Wiesław Granicki** — członek komisji kulturalno-oświatowej w PCz. „Polonii”, **Ryszard Gruszczyński** — wiceprzewodniczący ZZ w PCz. „Arelan” i **Szczepan Malicki** — przewodniczący ZZ w ŁZR „Fonica-Unitra”

**W. Granicki:** — Właściwie każdy człowiek ma jakieś ambicje. Chciałoby zostać kimś w życiu. Przez to „kims” rozumieć możemy szacunek innych ludzi. Zaczyna



Barbara Guziak

się od marzeń o zostaniu sławnym aktorem, konstruktorem, wynalazcą. Potem przychodzi życiowa proza i marzenia nabierają bardziej konkretnych wymiarów. Można zostać „kims” w swoim zespole, w zakładzie, w środowisku. Trzeba jednak coś sobą prezentować.

**B. Guziak:** — Ale u wielu ludzi życiowe ambicje mają charakter bardziej płaski. Ich wymagania nie są tak poważne. Urządził go dom i rodzina, u stabilizowane warunki bytowe. Jest mu dobrze i będzie się bronił przeciw wciągnięciu go na przykład w robotę społeczną.

**Sz. Malicki:** — Nie oddzielałbym tych spraw tak bardzo. Jest pewien zespół celów, do których człowiek w życiu zdąża. Są w tym cele osobiste i są ogólne. Jest w tym zarówno rodzina, dom, poziom życia, jak i właściwa kultura, dema chce poznawania rzeczy nowych, uczenia się, robienia czegoś pożytecznego. Cały dowcip polega chyba na tym, że umiejętnie pogodzić to wszystko jest bardzo trudno...

**R. Gruszczyński:** — Nie można zaplanować sobie życia. W tym na pewno masz rację. Nie powiem sobie, że najpierw poznam dziewczynę, która zostanie moją żoną, potem będę zdobywał razem z nią pozycję zawodową i socjalną, w tym także wykształcenie, a potem ewentualnie zajmijmy się robotą społeczną. Te wszystkie sprawy dzieją się przecież równocześnie. I pracujemy, i mamy żony czy dziewczyny, i uczymy się, i robimy to czy owo w organizacji. Pogodzić wiele w krótkim czasie jest niemożliwe.

**Ł. Szczur:** — To jest chyba to, co nam najczęściej przeszkadza czegoś nam brak. Nie tyle czasu, ile doświadczenia i umiejętności mądrego wyboru. Trzeba wiedzieć, z czego mam dziś zrezygnować, co jest teraz najważniejsze.

**B. Guziak:** — Tak, ale są ludzie, chociażby Szczepan, którzy potrafia pogodzić wiele spraw jednocześnie i z dobrym rezultatem.

**E. Suwała:** — Oczywiście, ale to Szczepan. A inni?

**W. Lasota:** — Innym trzeba pomóc w doborze kryteriów i sposobów postępowania. I to jest chyba między innymi także nasze zadanie.

**Ł. Szczur:** — Tak, ale nam samym też tego właśnie brakuje. Najlepsi „wysiadają”, bo albo za dużo na siebie wzięli, albo za dużo na nich nałożono. Właśnie dlatego, że uważano ich za zdolnych. Za takich, co to sobie ze wszystkim poradzą. Znamy to przecież z praktyki. I potem rzeczą normalną jest zniechęcenie. No, bo człowiek naprawdę chciał, a nie udaje się. Raz, potem drugi, a trzeci już nie spróbuje. Starsi mówią potem o słomianym zapale i nieodpowiedzialności...

**W. Granicki:** — Wydaje mi się, że jest w tym sporo naszej własnej winy. Może wynika to z niecierpliwości, ale po prostu nie wyciągamy wniosków z własnych błędów czy niepowodzeń. Raz się nie udało, więc drugi próbować nie warto, bo i tak się nie uda. A przecież tak właśnie nie wolno. Trzeba uczyć się na błędach, nie zalamywać rąk.

**Sz. Malicki:** — Takiemu traktowaniu sprawy sprzyja też często stanowisko administracji. Na przykład — chcieli zrobić wieczorek, a skończyło się tym, że ktoś tam



Ryszard Gruszczyński

wybili trzy szyby. Więc drugiego wieczorku dyrekcja nie pozwoli zrobić. I dziwisz się?

**W. Granicki:** — Prawde mówiąc — nie. Tylko, że nie powinno dojść do takiego stawiania sprawy. Tam gdzie są ludzie, może zdarzyć się wiele. Ale my za tę imprezę odpowiadaliśmy, więc powinniśmy zająć się wszystkim do końca. Oddać lokal takim, jakim go wzięliśmy, dopilnować porządku w trakcie imprezy. Po prostu ktoś coś zrobił nie do końca, a potem dziwi się, że inni mają obiekcje. To jest najlepszy chy-

ba przykład na jeszcze jeden element, którego nam w tej rozmowie zabrakło — odpowiedzialność. Tego także trzeba się uczyć.



Wiesława Lasota

**B. Guziak:** — O właśnie. Uczyć się trzeba stale, i to nie tylko z uczonych ksiąg. Uczyć się żyć. Przecież nasza organizacja daje tutaj znakomitą możliwość. Mówię o wzorcu. Dobry przykład jest najważniejszy. Mamy najlepszych mistrzów i wychowawców młodzieży. W praktyce funkcjonowanie tego wzorca jest doskonałe. W naszym zakładzie zespół kierowany przez takiego właśnie mistrza jest najlepszy ze wszystkich.

**Ł. Szczur:** — U nas w POLMO jest taka sama sytuacja. Ważne jest także i to, że właśnie to wyzwala zdrową rywalizację. Inni muszą się zastanowić nad tym, dlaczego tamci mają być najlepsimi. To wyzwala nie tylko dobre współzawodnictwo, ale jednocześnie poczucie więzi w kolektywie, wspólnotę celów i działań.

**B. Guziak:** — Przykład, choćby najlepszy, sam wszystkiego nie zafakty. Ten wzorek musi być odpowiednio wykorzystany w codziennej pracy organizacji. I tutaj na pewno mamy jeszcze wiele do zrobienia. A najważniejsze jest, byśmy uzyskali w pracy to, co jest jednym z baseł naszej organizacji — koło ZSMP kolektywem przyjaciół. Wtedy, gdy mamy do czynienia z grupą ludzi związanych przyjacielskimi więziami, możemy być pewni, że zdziałają oni bardzo wiele.

**R. Gruszczyński:** — Ale w praktyce właśnie to uzyskać jest szalenie trudno. Cała nasza działalność zawodowa i społeczna kończy się w zasadzie z chwilą wyjścia za bramę zakładów. Krótkie — częściej — i każdy ucieka do swoich własnych spraw, do domu, do rodziny, do kina z dziewczyną, czy na wycieczkę za miasto.

**W. Granicki:** — Ja mieszkam w zakładowym bloku, a słowo daje, nie wiem kogo mam za sąsiada.

**Sz. Malicki:** — No właśnie. Jesteśmy aktywistami zawodowymi

i działaczami społecznymi, ale w ramach godzin pracy. Kiedy chcemy zorganizować cokolwiek poza tymi ramami czasowymi, sprawa się zazwyczaj urywa. Najwyżej zasadzimy te krzewy, które zo-



Łucja Szczur

bowialiśmy się posadzić w czynie społecznym i każdy ucieka jak najprędzej.

**Ł. Szczur:** — To jest chyba jeden z tych mankamentów, z którymi spotykamy się w naszej pracy organizacyjnej. Po prostu, nasz program działania oparty jest na metodach, które sprawdzały się w poprzednich latach, ale nie uwzględnia zmian, jakie nastąpiły. Jest to nadal program dla jednostek, dla członków i działaczy, a nikt z nas nie jest sam.

**W. Granicki:** — A kto komu zabrania przysiąc na imprezie z dziewczyną czy chłopakiem?

**Sz. Malicki:** — Teoretycznie nikt, ale jeśli świetlica jest na terenie zakładu, to po prostu portiernia nie przepuści. A dyrektor będzie się wili jak piskorz, przed podjęciem decyzji o wpuszczeniu obcych na teren.

**W. Lasota:** — Jakich obcych? To przecież nasze rodziny!

**Sz. Malicki:** — Dla administracji, to są obcy. Kiedy raz się administracja sparzy, będzie dmuchać na zimne. Opinia zostaje. Coś raz nam się nie uda, a potem trzeba bardzo długo wylazic ze skóry, żeby udowodnić, że jednak potrafimy.

**R. Gruszczyński:** — Właśnie o tym chciałbym kilka słów. Wiele nieporozumień powstaje na tym tle. Utał się pewien punkt widzenia na poczucie młodzieży. Jak coś się nie uda, przepaść na lata. A jeśli coś się udaje, zrobić, musi być tego bardzo wiele, żeby zauważono. Ja wiem, że nasi koledzy częstokroć zniechęcają się i to właśnie z przyczyn niewłaściwych ocen. Nie tylko wystawianych im, ale i tych, które oni sami wystawiają. Jeśli coś się nie udaje, trzeba znaleźć przyczynę i następnym razem zrobić tak, jak trzeba. Z całą odpowiedzialnością i do końca. Nie wolno mówić, że nie zrobimy tego czy owego, bo i tak się u nas nie uda.

**Ł. Szczur:** — Mówi się, że młodzież jest taka czy inna. Ona jest i taka i inna. Tak samo, jak i starsi. Oni też są tacy i inni. Jak ludzie. Nie można do wszystkich przykładać tej samej miarki. Każdy z nas ma inne predyspozycje, inne możliwości wykazania się. Każdy musi sam wypracować sobie swoje cele tak samo, jak każdy sam musi wybrać najlepsze metody do osiągnięcia swych zamierzeń.

**W. Granicki:** — Ale mówiliśmy już, że mądrości życiowej nie nauczysz się z książek. Można popełniać błędy przy wyborze.

**B. Guziak:** — Nasza zatem rzeczą jest tak prowadzić pracę społeczną, by zredukować ten konieczny margines błędów. Po to stawiamy wzorce, wyzwalamy ducha rywalizacji. To na pewno nie wystarczy. Potrzebna jest pomoc i właśnie w tym względzie najbardziej liczymy w naszej pracy na pomoc organizacji partyjnych, na doświadczenia ich aktywów.

**Ł. Szczur:** — Zapomnieliśmy w tym wszystkim o jednym, niezwykle ważnym elemencie. Wspomniał Wiesław, że nie zna swych sąsiadów. Chodzi mi o kolektyw przyjaciół. Tylko tam, gdzie uda się stworzyć naprawdę związany ze sobą kolektyw, można będzie mówić o powodzeniu. Musimy

wyjsc poza ramy zakładów. Wtedy, gdy człowiek sam chce zbyt wiele od siebie, nie poradzi. Jeśli znajdzie się w dobrym zespole, współdziałającym i rozumiejącym się nawzajem, będzie można góry przenośić.

**W. Lasota:** — Spróbujmy zatem uporządkować tę naszą dyskusję. Na pierwszym miejscu umieszczyłbym ambicje. Te chęć zrobienia czegoś w życiu i dla siebie i dla innych. Człowiek bez ambicji, w pełni zadowolony z siebie i tego co ma, co osiągnął, społecznie przestaje się liczyć.

**B. Guziak:** — Organizacja młodzieżowa jest właśnie platformą umożliwiającą realizację społecznikowskich ambicji. Stwarza nie tylko możliwości działania, przede wszystkim w kolektywie, ale właśnie przez niego działa także wychowawczo, twórczo, kształtuje poprzez wzorce i przykłady, aktywne postawy. Pozostaje jeszcze kwestia metod pracy w ramach organizacji. I tu zgadzamy się, że wymagają one pewnej modyfikacji. Ale z drugiej strony, musimy zdać sobie sprawę, że w bardzo poważnym stopniu zależy to od nas samych. Od tego, co my robimy w naszych zakładach, w naszych zespołach. Co i jak robimy. Wyciągając wnioski z własnych błędów i niepowodzeń.

**W. Granicki:** — Najpoważniejszym wrogiem w naszym działaniu będzie chyba samousprawiedliwienie. Powinniśmy wykreślić ze słownika tzw. czynniki obiek-



Elżbieta Suwała

tywne. W przeciwnym wypadku dojdzie do paradoksów. Taki deklawent będzie w zakładzie tłumaczył się, że on to czy owo, bo studiuje. Na uczelni znów będzie tłumaczył, że w zakładzie musi to, czy tamto przeszkadza w nauce. A obie strony wykorzystają, jako usprawiedliwienie w domu, bo albo ma zebranie, albo czyn społeczny, albo musi się uczyć.

**Ł. Szczur:** — Sztuka największa jest umiejętność godzenia wielu spraw jednocześnie. Ja wiem, że tego nam nie dostaje, ale nie wolno nam usprawiedliwiać się przed sobą. Życie jest po prostu wielką szkołą odpowiedzialności. Wobec siebie, wobec innych. Cokolwiek przedsięwzięmy, musimy robić odpowiedzialnie. W momencie gdy możemy udowodnić, że potrafimy, że wiemy o chemy, znikają argumenty na „nie” z drugiej strony.

**W. Granicki:** — To jest także przyczynek do wielu spraw. Nazwałbym to swego rodzaju handlem wymiennym. Kiedy w KZ pytają „w czym wam mamy pomóc?” uważam to za niewłaściwe stawianie sprawy. My przecież potrafimy zrobić wiele sami. I kiedy to udowodnimy, gdy będzie trzeba czegoś za strony administracji zakładu, nie tylko nie zgłoszmy uwag, ale będzie oczekiwane, że organizacja jej przyjdzie z pomocą. Jesteśmy w końcu dorośli, to znaczy odpowiedzialni. A że nie zawsze potrafimy wybrać najlepsze metody działania — uczymy się życia. I pomoc najważniejsza o jaką nam chodzi, sprowadzać się powinna właśnie do tego.

**Ł. Szczur:** — A co do ambicji każdego, celów jakie sobie stawia, nie mówimy o konsumpcyjnym stylu życia młodzieży. Jest ona akurat tak samo konsumpcyjna jak i starsi.



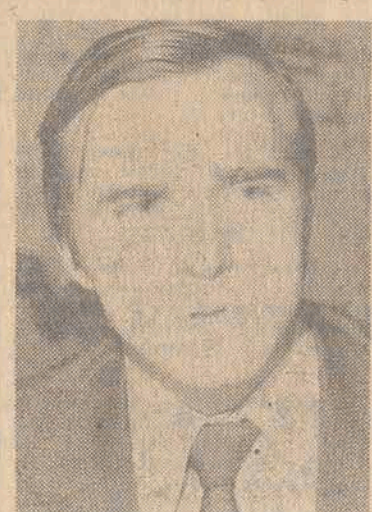
Wiesław Granicki

sl. Brak zaś życiowego doświadczenia rekompensuje agresywnością w działaniu, ogromną chęcią działania, sprawdzania się w nim.

**B. Guziak:** — I właśnie rolę organizacji jest mądre sterowanie tym niezmiernym zasobem energii i społecznej aktywności.

Wydaje nam się, że nie zmarnowaliśmy czasu. Wyszło w toku tej wymiany poglądów wiele spraw. Być może Czytelnik odniósł wrażenie, że ograniczono się w rozmowie do postulatów. Nie chodziło nam jednak o to, by chwalić się tym czy owym. Rozmawialiśmy o modelu, a więc o swego rodzaju abstrakcie. Ale każdy chyba z uczestników tej dyskusji przykładał swoje słowa do konkretnych spraw, działań, jakie dokonywane są w jego własnej organizacji. Widać zatem wyraźnie mankamenty, o których mówi.

Dobrze, że każdy z naszych rozmówców zdaje sobie sprawę z faktu, jak wiele zależy od niego samego, od jego kolegów, że to o czym mówili, powinni obkładać w kształt realnych przedsięwzięć na swoim własnym podwórku. Ale wypada nam także uogólnić problem. Sprawa metod działania organizacji młodzieżowej dziś i w przyszłości nie da zamknąć się w stwierdzeniu — skoro wszyscy wiedzą co powinno się robić, to dlaczego nie robią? Doświadczenie i odpowiedzialność w działaniu. Te dwa elementy warunkują w zasadzie wszystko. Szkoła życia i pracy musi być szkoła odpowiedzialności. Co zaś do doświadczeń, korzystajmy szerzej z tych, które już



Szczepan Malicki

są, wyciągamy z nich wnioski, nie od święta, ale w codziennej pracy. Wnioski praktyczne. Przyszłowie mówi, że człowiek uczy się i na cudzych. Cena własnych może być bowiem niepotrzebnie wysoka.

Dyskusję prowadził:

LESZEK RUDNICKI  
Fot.: Z. Gorzkiewicz

# — szkoła odpowiedzialności



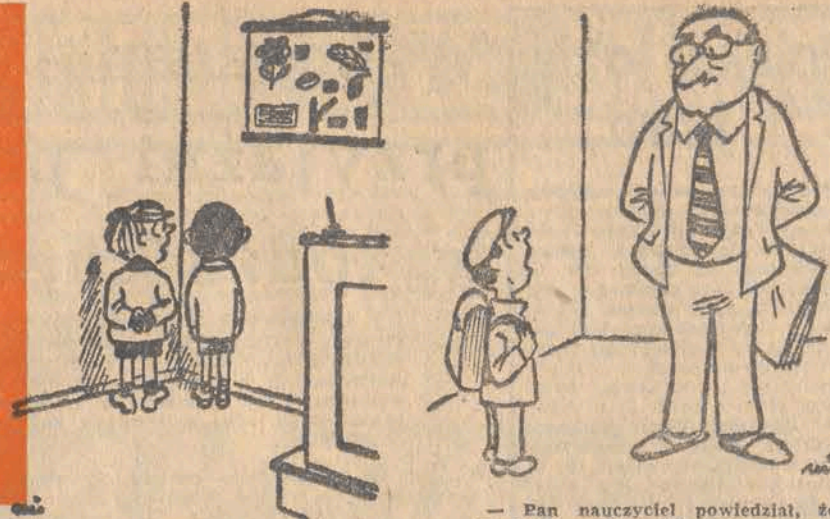




— A może go damy do I-b, panie dyrektorze, bo ten młody wychowawca z I-a jakoby nie może sobie poradzić z moim Krzysiem...



— Jakże pani ma piękne oczy!



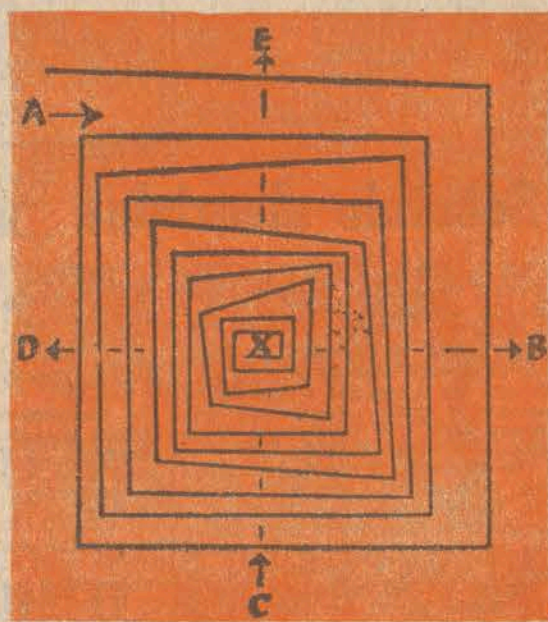
— Aby do matury, Józek, aby do matury...

— Pan nauczyciel powiedział, żebyś na jutro napisał 500 razy: „Nie będę mojemu synowi pisał wypracowań domowych!”

## NASZA PSYCHOZABAWA

# Dziś: dla kierowców i pieszych

Zadanie 2. Od punktu X w środku labiryntu do punktów B, D i E



WIĘKSZOŚĆ LU  
DZI JEST PRZE-  
KONANA O TYM,  
ZE NA PRZEJ-  
ŚCIACH ULICZ-  
NYCH, JEZD-  
NIACH I SZO-  
SACH ZACHOWU  
JE SIĘ POPRAW-  
NIE. CZY TAK  
JEST NAPRAW-  
DE? KAŻDY MO-  
ZE TO SPRAW-  
DZIĆ, ROZWI-  
ZUJĄC NINIEJ-  
SZY TEST.

Zadanie 1. Przeprowadź ołówkiem w labiryncie linię ciągłą od punktu A do punktu X, nie odrywając ołówka ani na chwilę od papieru.

a potem od punktu C do X przeprowadź linię przerywaną, tak jak to zaznaczone zostało na rysunku. Pytanie 1. Bardzo się śpieszysz.

Na przejściu dla pieszych świeci się czerwony sygnał. Na jezdni ani z prawej ani z lewej strony nie nadjeżdża żaden samochód. Przechodzisz przez jezdnię na drugą stronę? Tak/Nie.

Pytanie 2. Jesteś kierowcą motocykla albo samochodu: czy to, że prowadzisz maszyną szybszą, mocniejszą i ładniejszą daje ci satysfakcję? Tak/Nie.

Pytanie 3. Czy lubisz spacerować powoli? Tak/Nie.

Pytanie 4. Czy masz dobry i głęboki sen? Tak/Nie.

Pytanie 5. Jeżeli idziesz zosą, to po której jej stronie? Prawej/lewej.

Pytanie 6. Czy w towarzystwie zachowujesz się głośno i czy lubisz aby wszyscy zwracali na ciebie uwagę? Tak/Nie.

Pytanie 7. Czy przed egzaminami lub publicznym występem denerwujesz się i masz tremę? Tak/Nie.

Pytanie 8. Czy wchodząc do sklepu, do fryzjera lub do biura, mówisz dzień dobry? Tak/Nie.

Pytanie 9. Czy po paru kdeliskach czujesz się: a) zmęczony i senny, b) podniecony i kłótlivy? Skreśl a lub b.

Pytanie 10. Jeżeli nie znasz znaków drogowych to a) czy starsz się je poznać i zrozumieć? Tak/Nie. b) przeczytałeś choć raz drukowane objaśnienie do nich? Tak/Nie. c) Jeżeli masz już prawo jazdy: czy zda

ci się czasem spotkać znak drogowy, którego znaczenia nie znasz? Tak/Nie.

A teraz oblicz punkty!

Zadanie 1. Jeżeli linia wiedzioną ołówkiem w labiryncie na zakrętach łamie się pod kątem ostrym, otrzymujesz za każde złamanie 1 punkt. Jeżeli dotknie ścian labiryntu: za każde dotknięcie także 1 punkt. Jeżeli przetnie linię labiryntu, za każde przecięcie wpisz sobie po 2 punkty.

Zadanie 2. Jeżeli linia kreskowa łącząca punkty X z A, B, C, D przetnie lub dotknie ścian labiryntu za każdym razem otrzymujesz 1 punkt.

Z kolei punkty za testowe pytania:

- Pytanie 1. tak 10 punktów.
- Pytanie 2. tak 7 punktów
- Pytanie 3. nie 10 punktów
- Pytanie 4. nie 7 punktów
- Pytanie 5. po prawej 10 punktów
- Pytanie 6. tak 12 punktów.
- Pytanie 7. tak 10 punktów
- Pytanie 8. tak 7 punktów
- Pytanie 9 a = 12 punktów
- Pytanie 9 b = 10 punktów
- Pytanie 10 a) odpowiedź nie = 10 punktów
- b) odpowiedź nie = 10 punktów
- c) tak = 12 punktów

A oto rozwiązanie psychozabawy

Do 50 punktów: jesteś idealnie. Cechuje cię duże opanowanie, dyscyplina społeczna i pracowitość. Niektórzy zarzucają ci przesadną ostrożność a nawet uważają, że jesteś tchórzem podszty. Nie przejmuj się takimi opiniami. Ty nigdy nie jako pieszy ani jako kierowca nie spowodujesz wypadku.

51 do 75 punktów: zachowujesz się na pewno bez zarzutu. Ale niebezpieczna dla ciebie jako kierowcy może być rutyna i wywołane przez nią poczucie pewności. Bądź ostrożny.

76 do 120 punktów: jesteś zbyt pewny siebie. Przeplisy ograniczającą szybkość i zwracając uwagę na niebezpieczeństwo uważasz za niepotrzebne dla siebie. Sądząc, że od noszą się one do innych. Staraj się bardziej opanować i podporządkować ogólnej dyscyplinie.

Ponad 120 punktów jako kierowca masz skłonność do lekceważenia przechodniów, jako przechodzień masz zawsze pretensje do kierowców. Koniecznie musisz się poznać z przepisami, zrozumieć ich intencje i całkowicie się im podporządkować. (cis)



**JAGA PADUCH** — studentka ostatniego roku wydziału wokalo-aktorskiego łódzkiej PWSM uczestniczyła ostatnio w programie estradowym noszącym tytuł „Warszawa — Moskwa” przygotowanym wspólnie przez „Pagart” i Moskiewski Teatr Estrady. Obok artystów radzieckich w programie tym wystąpili Polacy: REGINA PISAREK, MARIA WRÓBLEWSKA, STEFAN ZACH i JAGA PADUCH.

## NASZ MINI-WYWIAD

— Jakże było przyjęcie? — pytamy łodziankę.  
— Wspaniale. Zresztą wszystkie koncerty, w których biorą udział Polacy, są tu zawsze serdecznie przyjmowane. Radziecka publiczność jest bardzo serdeczna ale i wymagająca. Na naszych koncertach, a było ich dwadzieścia sześć, były komplety, i — jak obliczyli organizatorzy — obejrzało je ponad 40 tysięcy widzów.  
— Co śpiewałaś?  
— Otóż w duecie z młodym piosenkarzem radzieckim WIKTOREM MAMONOWEM rozpoznaliśmy i zamykaliśmy cały program. Potem miałam swój blok, w którym śpiewałam 4 piosenki polskie m.in. łódzkich

autorów P. Hertla i R. Czuba — czyniskiego i jedną rosyjską — ludową.  
— Najbliższe plany?  
— Na razie ruszam „w trasę”, potem nagram dwie piosenki z orkiestrą Henryka Debiacha, a następnie...  
— Zapewne znowa ZSRR?  
— Zgadłeś. Tak się jakoś składa, że od pewnego czasu częściej śpiewam w Moskwie niż w... Łodzi.  
— Należy się zatem tylko cieszyć...  
— Tak, ale również w tym mieście, w którym debiutowałam i w którym żyję i studiuję, chciałabym trochę występować...  
Rozmawiał: H. CISKI

## „Czarna owca” w... rodzinie?



W Ameryce głośno ostatnio o nowej akademickiej dyscyplinie — tzw. badaniach psychohistorycznych. Jest to mieszanka historii i psychologii, a pod lupę dostały się sławy, me i całkiem zwyczajne rodziny. Specjaliści tej dziedziny próbują znaleźć odpowiedź na pytanie: dla czego rodziny, które osiągnęły sukcesy, wydały z siebie wybitną jednostkę i z generacji na generację dobrze prosperują, gdy w innych rodzinach po krótkim okresie rozkwitu następuje rozpad? Odpowiedź jest wielowarstwowa, ale uczeni wskazują, że w pierwszym przypadku, decydujący jest klimat bezpieczeństwa w jakim wyraasta młody człowiek. Jeśli rodzina gwarantuje mu taki klimat,

wzmacnia się u niego samopoczucie wartości i przynależności do rodziny.  
Destruktywny wpływ na młodego człowieka na pewno mają trzy elementy w życiu rodziny: 1. Konflikty małżeńskie, (które wpływają w sposób istotny na dzieci), 2. Rozczarowanie w mał-

żeństwie, (frustracje rodziców odbijają się na dzieciach), 3. Oskarżenia kierowane pod fałszywym adresem, (co doprowadza do konfliktów między dwoma generacjami). W takiej sytuacji — stwierdzają uczeni — „czarna owca” w rodzinie jest z góry zaprogramowana...

## „Rewelacje” prof. Burmana

**TOM BURMAN**, profesor uniwersytetu w Portland (USA) wydał ostatnio książkę „Dictionary of Misinformation”, w której roi się od rewelacji. Oto niektóre, spośród nich:

**LINDBERGH NIE BYŁ PIERWSZYM, KTÓRY POKONAŁ ATLANTYK.** Przed nim w roku 1919 sztuki tej dokonali John W. Alcock i Arthur Whitten-Browna dwumotorowym dwupłatowcu.

W Kiljowie odbyły się niedawno mistrzostwa świata w skrobacji samolotowej. Wzięło w nich udział kilkudziesięciu pilotów z całego świata. Każdy z nich prezentował program składający się z kilkunastu figur akrobatycznych.

Na świecie jest obecnie tylko 70 pilotów posiadających najwyższą klasę pilotażu akrobatycznego w tym większość w ZSRR i krajach naszego obozu. Cały sztuka samolotowej akro-

bacji polega nie tylko na efektywnym i bezbłędnym wykonywaniu określonych i odpowiednio punktowanych figur, ale i na umiejętności bezpośredniego przejścia od jednej akrobacji do drugiej. Taki popis w powietrzu zapiera widzom dech, a lotnik nierzadko ma do czynienia z przeciążeniem o wartości 10 g, co odpowiada ok. dziesięciokrotnej wadze jego ciała.  
Na rysunkach: „loop” (looping) i „wieża”.

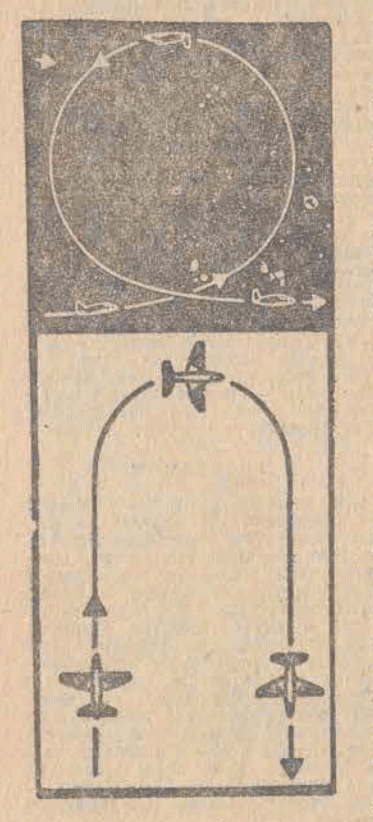
**OKREŚLENIA „ŻELAZNA KURTyna”** nie stworzył Winston Churchill w marcu 1946 r. jak twierdzi encyklopedia Meyera, lecz Goebbels w lutym 1945 r. Jako pojęcie polityczne żelazna kurtyna znana była jednak już w roku 1914 po aneksji Belgii. Wówczas królowa Elżbieta powiedziała: „Między Niemcami a mną rozpostarła się teraz na zawsze krwawa żelazna kurtyna”.

**JAMES WATT NIE WYNALEŻŁ MASZYN PAROWEJ.** Watt ją tylko ulepszył. Już ćwierć wieku wcześniej w angielskich kopalniach węgla znane były maszyny parowe konstrukcji Thomasa Newcomena.

**NAJROZGLEBIJSZYM MIASTEM USA NIE JEST LOS ANGELES,** jak twierdzi encyklopedia Brockhousa, lecz Jacksonville, które posiada obszar 2142 km kw. Akurat dwa razy tyle, co Los Angeles.

**LUDWIK XIV NIGDY NIE WYPowiedział** słynnego: „Państwo to ja!”

**JOSEPH GIULOTIN NIE WYNALEŻŁ GILOTYNY,** lecz zalecał ją tylko jako szczególnie humanitarny sposób wykonywania wyroków śmierci! (c)





# Rozkosze łamania głowy

(181)

(Redaguje HENRYK CISKI)

- APARAT FOTOGRAFICZNY „AMI”
- ŻELAZKO Z TERMOSTATEM
- PORTEFEL SKÓRZANY

DO WYGRANIA:

22-26 listopada



|   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|
| D | N | N | L | I |
| O | H | W | O | W |
| N | O | O | E | R |
| O | O | A | W | O |
| E | S | G | O | D |
| Z | K | T | R | W |
| I | Z | O | K | D |
| Y | A | A | W | A |
| S | E | T | W | A |



Eliminatka obrazkowa

Odgadnąć należy znaczenie pięciu rysunków i wykreślić je z pionowych pól diagramu. Pozostałe nie skreślone

litery czytane rzędami poziomymi utworzą aktualne hasło.

|    |   |    |   |    |   |    |    |    |    |    |   |    |    |    |
|----|---|----|---|----|---|----|----|----|----|----|---|----|----|----|
| 1  | R | 2  | H | 3  | F | 4  | A  | 5  | A  | 6  | A | 7  | R  | 8  |
| 9  | A | 10 | L | 11 | K | 12 | D  | 13 | V  | 14 | P | 15 | A  | 16 |
| 17 | S | 18 | H | 19 | K | 20 | A  | 21 | B  | 22 | V | 23 | D  | 24 |
| 25 | A | 26 | K | 27 | A | 28 | B  | 29 | A  | 30 | S | 31 | T  | 32 |
| 33 | A | 34 | M | 35 | A | 36 | T  | 37 | I  | 38 | A | 39 | A  | 40 |
| 41 | D | 42 | I | 43 | M | 44 | A  | 45 | S  | 46 | O | 47 | R  | 48 |
| 49 | E | 50 | N | 51 | A | 52 | L  | 53 | K  | 54 | A | 55 | 56 | 57 |
| 58 | R | 59 | A | 60 | D | 61 | A  | 62 | R  | 63 | A | 64 | 65 | 66 |
| 67 | K | 68 | L | 69 | O | 70 | P  | 71 | S  | 72 | K | 73 | R  | 74 |
| 75 | K | 76 | R | 77 | A | 78 | 79 | 80 | 81 | 82 | M | 83 | 84 | 85 |



**PIONOWO:** 1. Gatunek, odmiana, 2. Paroksyzmy, 3. Duży ssak morski, 4. Jeden ze stanów w USA, 5. Inicjały naszych władz porządku publicznego, 6. Królik brazylijski, 7. Człowiek z „Czterech pancernych”, 8. Rodzaj zastony okiennej, 9. Inicjały podróżnika polskiego (1892-1965), 10. Piłkowiec, 11. Kawiarniane meble, 12. Pożywkowa drobnostrój, 13. Kosmaty koc, używany jako okrycie dla konia, 14. Mysłak o niedzieli, 15. Urządzenie radiolokacyjne, 16. Proszek kosmetyczny, 17. W literaturze kojarzy się ze zbrodnią, 18. Lerska, 19. Tuz, 20. Dziecięce pożegnanie.

Rozwiązanie (przynajmniej dwóch zadań) nadsyłać należy pod adresem „DP” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Rozkosze łamania głowy nr 181”.

**Kto, skąd?**  
PRZYPATRZcie się UWAGNIE POSTACIOM LEGENDARNYM A NASTĘPNIE ŁĄCZĄC CYFRY Z LITERAMI USTALICIE ICH POCHODZENIE.

**Zadanie specjalne PCF „ZOSTAŃ HONOROWYM DAWCĄ KRWI”**  
Krzyżówka biała  
POZIOMO: wakat, arama, talon, arena, Atala,  
PIONOWO: wataha, Ararat, Kalema, amonai, Tanaka.  
Krzyżówka  
POZIOMO: Ibis, smak, Szalapan, ameryk, tral, Tuwim, łom gitara.

**Rozwiązanie „Rozkosze łamania głowy” Nr 177**  
Okonek, los, kurek, liga, Pilawa, kanonada, rota, rana.  
PIONOWO: Iman, balet, Ikar, szal, kikut, Pytla, krokus, piroga, tłok, Amor, wali, masa, rekin, Nepal, kanon, lada lora, wata.

**Która się potulki?**  
Potulki się trzy miseczki oznaczono: trzy trójkąty, trójkąt, kółko, trójkąt, kółko i dwa trójkąty.  
Nagrody ufundowane przez ZARZĄD ŁÓDZKI PCF wylosowali: aparat fotograficzny „Ami”, Elżbieta Dubiel, Pabianiec, ul. Karolewska 28, żelazko z termostatem: Anna Jankowska Łódź, ul. Nowomińska 3, portfel: Edward Kajach, Łódź Grabieniec 14. Nagrody są do odebrania w Zarządzie Miejskim PCF Łódź, ul. Piotrkowska 236 w godz. od 10-15.



Orlicz sięga po raport Korcza. Jeszcze raz analizuje go szczegółowo. Z ustaleń kapitana wynika, że w okresie zatrudnienia Kuzińskiego w Kraśniku budowano wówczas fabrykę łożysk tocznych. Zabińska pracuje przy projektowaniu nowej inwestycji. W Gryflicach stacjonowała wówczas jednostka wojskowa. Czy to wszystko jest tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności?  
Czy angażowano by do pracy wywiadowczej człowieka od mokrej i wcale nie cichej roboty? Z taką przeszłością. Dotychczas podobnych przypadków nie ujawnili. Precedens? Czy podkopywany?  
Po co Müller został w Polsce? Nie zdążył uciec ze swoimi? Uważał, że najciemniej jest zawsze pod latarnią?  
Znał język. Jego rodzice mieszkali tu lata. Jeśli zważył ich ujawnioną już działalność — stanowili forpocztę Wielkiej Rzeszy. Wechodzili w skład jej piątej kolumny, cząstki zmontowanej w Polsce hitlerowskiej agentury. Niedaleko padło jabłko od jabłoni. Hitlerjugend. SS. Ale to nie była wcale cicha robota.  
Możność rozpoznania? Jednostki dokonujące pacyfikacji nie zostawiały na ogół za sobą żywych. Ale czyżby ukrywający się w Polsce zbrodniarz nie liczył się z faktem, że ktoś go może rozpoznać, nawet po latach? O tym, że taka możliwość istniała, realnie świadczy przykład Stalki. Nie miał wyboru? Nie wierzył w taką możliwość? Liczył, że w razie czego da sobie radę?  
— Pytajników jak mrówek, a odpowiedzi wciąż hipotetyczne — ocenia krytycznie swoje spekulacje. — Trzeba sięgnąć do tych jego korespondentek. Może to coś da.  
— Nadać dalekopisy do komend w Swinoujściu, Ożarówie, Mikołajkach — mają ustalić nazwiska i adresy autorek tych listów i zebrać o nich szczegółowe informacje. Na wczoraj — poleca jednemu ze swoich ludzi.  
W jaki sposób autorki listów nawiązywały znajomość z Kuzińskim? Czy tak jak Szyszko, przez biuro matrymonialne? Jakże to jest biuro? Czy o siebie w ostatnim miejscu pracy

też nawiązywał takie znajomości? Jaki był ich charakter? W jaki sposób otrzymywał mieszkanie, urządzał się? Za czym pośrednictwem? Odpowiedzi na te pytania muszą znaleźć wywiadowcy i gdańskie komenda.  
— Jak dojdź do sedna sprawy — głowi się nad koncepcją dalszego śledztwa. Te koncepcje musi dziś przedłożyć pułkownikowi Wiśniewskiemu. A on jak dotychczas nie ma koncepcji, kierunku — trochę na chybił trafił.  
— Nie ma rady — trzeba prosić o parę dni zwłoki — decyduje się zameldować w przyjaciela.  
— Pułkownik na razie jest zajęty, bardzo zajęty — oświadcza sekretarka niezwyklej w niej oficjalnym tonem. — Czekaj na niego major Zareba — gestem ręki wskazuje siedzącego w kacie oficera.  
— To pilne — Orlicz nie daje za wygraną.  
— Zadzwoń, jak będzie wolny. Ale to nastąpi nieprędko. O 14 — odprawa.  
Orlicz jest zdziwiony. Zaskoczony sposobem załatwiania zawsze uprzejmej i życzliwej Basi. Patrzy na nią spod oka.  
— Co się dzieje? — pyta cicho.  
— Nie pchaj się. Jest wściekły. Dostał jakiegoś kiepskiego wiadomości. To w tej sprawie jest odprawa „na gorze”. Odczekaj — mówi szeptem — jak mu przejdzie, to cię zaraz zawiadomię.

ROZDZIAŁ XXII

Maria Sator, autorka jednego z listów, adresowanych do Kuzińskiego na poste restante, 26-letnia pielęgniarka ze szwajcarskiego sanatorium „Syrena”, jest drobna, szczupła, filigranową szatyką o trójkątnej twarzy. Łzy, które zruca popłynęły wartkim strumieniem na wiadomości o nagłej śmierci człowieka, za którego zamierzała wyjść za mąż, szybko wysychają, w zielonych oczach przysaga przestrach, spowodowany nieoczekiwanym wezwaniem do komendy, pojawia się blysk zainteresowania przystojnym oficerem.  
— Nie miała do niego żadnych głębszych uczuć — osądza Orlicz. — Po prostu uważała go za dobrą partię. Chciała urządzić się. W istocie jest zmartwiona nie dlatego, że facet zginał, a dlatego, że tym samym chwilowo straciła szansę rozwiązania dokuczliwych dla niej życiowych problemów.  
— Czy podczas ostatniego pobytu w Swinoujściu, pani narzeczony był może czymś skłopotany, zdenerwowany? Czy nie mówił o jakichś komplikacjach zawodowych czy osobistych?  
W odpowiedzi wzruszenie ramion. — Nic takiego nie zauważyłam. On nie lubił mówić o sobie. Wiedziała, że jest dyrektorem, że ma mieszkanie i samochód. Jakież mógłby mieć zmartwienie! Ze swymi szefami żył w zgodzie, więc nie groziło mu zdjęcie ze stanowiska. Przeciwnie — mógł awansować.

**DP** DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 95. Adres pocztowy: „DP” Łódź skrytka nr 88. Telefony: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 304-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 280-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamawiających redakcja nie zwraca). kulturalny 621-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 370-87, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 890-58, 898-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź Piotrkowska 95.